

**Anna Panasiuk-Chodnicka, Bazyli
Panasiuk**

**Przemoc i agresja w relacjach
interpersonalnych : uwarunkowania
psychologiczne i pedagogiczne**

Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość 6, 54-71

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Anna Aleksandra Panasiuk-Chodnicka*
Bazyli Panasiuk**

Przemoc i agresja w relacjach interpersonalnych. Uwarunkowania psychologiczne i pedagogiczne

Wstęp

W literaturze naukowej i popularno-naukowej, w środkach masowego przekazu, w Internecie i w rozmowach towarzyskich coraz częściej pojawiają się słowa: „przemoc”, „agresja”, i „agresywność”, w różnych odmianach gramatycznych i związkach znaczeniowych. Pisze się o „przemocy” w rodzinie, w szkole, w organizacjach państwowych i społecznych, w zakładach resocjalizacyjnych, w mass mediach i w tak zwanej cyberprzestrzeni. Mówi się o „przemocy” i agresywnych zachowaniach dzieci, młodzieży szkolnej, słuchaczy szkół wyższych, kierowników firm, sfrustrowanych pracowników czy bezrobotnych i bezdomnych włóczęgów. Niemało słyzy się dziś o „przemocy i agresji” jako „pladze naszych czasów”, „patologii cywilizacji współczesnej”, syndromie „schizofrenii społecznej” i „dewiacji psychospołecznej” bądź symptomie zaburzeń inteligencji, myślenia, afektu, motywacji, charakteru i sumienia. Napotyka się też sformułowania w rodzaju: „butny i agresywny gimnazjalista”, „chory z nienawiści przestępca”, „zakompleksiony i sfrustrowany kierownik”, „neurotyczny i bezradny pracownik”, „toksyczny rodzic”, „toksyczny przełożony”, „toksyczny przywódca”. Krótko mówiąc, o przemocy i agresji wiele się pisze i prowadzi się burzliwe dyskusje, a nawet debaty parlamentarne i sejmowe, ale co dokładnie kryje się w tych pojęciach i jak je należy interpretować, analizować, oceniać, to pytania towarzyszące każdemu człowiekowi rozumnemu, szlachetnemu i dojrzałemu, który nie godzi się z tymi aspołecznymi i destrukcyjnymi zachowaniami ludzi.

* Mgr Anna Aleksandra Panasiuk-Chodnicka, Instytut Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego.

** Dr Bazyli Panasiuk, Wydział Pedagogiki Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej.

Pojęcie przemocy i agresji

Etymologicznie „przemoc” to ‘presja, nacisk wywierany na kogoś, okoliczności zmuszające kogoś do działania wbrew swojej woli’. Jest to stan, w którym jednostka, wykonując dane czynności, zachowuje się w określony, narzucony jej sposób, nieraz wbrew sobie i na przekór swemu Ja¹. Zdaniem Friedricha Augusta Hayka, „przemoc stanowi [...] kontrolę nad środowiskiem lub warunkami, w jakich znajduje się dana osoba, sprawowaną przez inną osobę, [...] dla uniknięcia większego zła jest ona zmuszona działać niezgodnie z własnym spójnym planem, aby służyć celom drugiego człowieka. Nie może ona wykorzystać własnej inteligencji czy wiedzy lub tłumaczyć się własnymi celami i przekonaniem – z wyjątkiem wyboru mniejszego zła w sytuacji narzuconej jej przez kogoś innego. Przemoc jest złem właśnie dlatego, że eliminuje jednostkę jako osobę myślącą i wartościującą czyniąc z niej narzędzie służące celom innego człowieka”².

W opinii Bogdana Nawroczyńskiego termin „przemoc” nabiera rozmaitych znaczeń, zależnie od tego, jakie czynności ją powodują i jak na nie reaguje podlegający jej osobnik. Z jednej strony „możemy wyróżnić przemoc wywieraną przez wychowawców, grupę koleżeńską, opinię społeczną, kulturę otoczenia, dalej – przemoc mającą swoje źródło w koniecznościach przyrodniczych i losowych, wreszcie przemoc, którą sami sobie zadajemy, dlatego że nieugięcie dążymy do jakiegoś celu. Z drugiego punktu widzenia musimy odróżnić te przypadki, kiedy ktoś w przemocy widzi przeszkodę pobudzającą go do jej przezwyciężenia albo naturalnego towarzysza własnych wysiłków i dążeń lub też potęgę uświęconą przez Boga lub tradycję, od tych przypadków, kiedy przemoc staje się brzemieniem przygniatającym młode dusze, odbierającym im wiarę w swoje siły lub też nienawistną niewolę budzącą uczucia rozgoryczenia i buntu”³.

Dominuje pogląd, że człowiek w warunkach przemocy nie wykonuje czynności umysłowych, psychicznych, motorycznych, zawodowych i tym podobnych zgodnych z własnymi dążeniami, pragnieniami, potrzebami osiągnięć i aspiracjami życiowymi, lecz myśli i działa w sposób narzucony mu przez inną osobę (lub osoby) albo powstałe okoliczności. Jest zmuszony zrezygnować z tego, czego chce i pragnie, na rzecz tego, czego chcą inni, lub tego, czego wymaga obecna sytuacja. Jak pisze Stefan Mieszalski, „[...] przemoc oznacza dominację jednych nad innymi, jest więc symptomem niesymetryczności relacji społecznych. Oznacza też większe lub mniejsze ograniczenia jednych zachowań na rzecz zachowań innych – wymaganych przez kogoś lub przez zaistniałe okoliczności”⁴. W tej postaci – konstatuje Tadeusz Hanusek – uwidacznia się instrumentalny charakter

¹ Por. *Słownik psychologiczny*, pod red. W. Szewczuka, Warszawa 1985, s. 235.

² F. A. Hayek, *Filozofia wolności*, [w:] *Współczesna myśl polityczna. Wybór tekstów źródłowych*, t. I, Warszawa 1994, s. 45.

³ B. Nawroczyński, *Dzieła wybrane*, wybór, przedm. i wstęp A. Mońka-Stanikowa, Warszawa 1987, t. I, s. 276.

⁴ S. Mieszalski, *O przymusie i dyscyplinie w klasie szkolnej*, Warszawa 1997, s. 26.

przemocy jako narzędzia skutecznego podporządkowania, wykorzystania, wyższości, osiągnięcia określonych korzyści⁵.

Wśród pedagogów i psychologów⁶ panuje zgoda co do tego, że przemocą są wszelkie nieprzypadkowe ataki (akty przemocy) godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej, a także psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnej relacji i zgodnego układu interpersonalnego. Na gruncie wspólnoty rodzinnej (i nie tylko) nierzadko dochodzi do: 1) przemocy fizycznej, 2) przemocy psychicznej, 3) przemocy seksualnej, 4) zaniedbania dziecka. Przez **przemoc fizyczną** wobec dziecka rozumie się wszelkiego rodzaju zachowania agresywne odnoszące się do ciała dziecka – począwszy od „klapsów”, a skończywszy na biciu lub wręcz torturowaniu. **Przemoc psychiczna** wobec dziecka to rozmyślne niszczenie lub znaczące poniżanie maltretowanego dziecka czy stawianie mu zadań znacznie wykraczających poza jego zasoby osobowościowe i możliwości psychofizyczne, intelektualne, poznawcze, motoryczne. O **przemocy seksualnej** wobec dziecka mówi się wtedy, gdy dziecko jest „wciągane” w sferę aktywności seksualnej nieadekwatnej do jego etapu rozwojowego, funkcjonuje w atmosferze erotyzmu i bezprawia, stając się ofiara gwałtu wyrodnego ojca, wujka lub starszego wiekiem brata. **Zaniedbanie dziecka** oznacza z kolei niezaspokojenie potrzeb związanych z odżywianiem, ubiorem, schronieniem, higieną zdrowotną, opieką medyczną, edukacją, miłością, uznaniem, szacunkiem, godnością osobistą i tym podobnymi.

Angielski zoolog i zoopsycholog Desmond Morris w trylogii *Naga małpa*, w tomie drugim pod tytułem *Ludzkie zoo* pokazuje zadziwiające podobieństwo zachowań mieszkańców miast do zachowań zwierząt w zoo. Dowodzi, że osobnicy chcący rządzić grupą i utrzymywać się przy władzy muszą przestrzegać dziesięciu złotych reguł, które określa mianem „dekalogu dominacji”. Ów „dekalog” przedstawia się następująco: 1) należy wyraźnie demonstrować strój, postawę i gesty znamionujące dominację, 2) w chwilach rywalizacji należy znacząco pogrozić podwładnym, 3) w chwilach zagrożeń fizycznych należy dysponować odpowiednią siłą, aby osobiście lub przez swoich przedstawicieli użyć jej do opanowania poddanych, 4) jeżeli zagrożenie wymaga posłużenia się raczej mózgiem, niż mięśniami, należy przechytrzyć swoich podwładnych, 5) należy tłumić własnie, które wybuchają między podwładnymi, 6) należy nagradzać bezpośrednich podwładnych, pozwalając im odnieść korzyści z zajmowania wysokich stanowisk, 7) należy chronić słabszych członków grupy przed nieuzasadnionymi szykanami, 8) należy stymulować aktywność społeczną członków grupy, 9) od czasu do czasu należy uśmierzać lęki swoich najniżej usytuowanych podwładnych, 10) należy uprzedzać zagrożenia i ewentualne ataki z zewnątrz⁷.

⁵ Por. T. Hanusek, *Przemoc jako forma działania przestępczego*, Kraków 1997, s. 26.

⁶ Por. J. Brągiel, *Pedagogika rodziny. Obszar i panorama problematyki*, Toruń 2002; s. 256; C. Madanes, *Przemoc w rodzinie. Psychoterapia sprawców i ofiar*, przekł. A. Rozwadowska, Gdańsk 2004, s. 17–22; K. Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994, s. 14.

⁷ Por. D. Morris, *Ludzkie zoo*, przeł. P. Pretkiel, Warszawa 1997, s. 42–58.

W podsumowaniu tych rozważań można powiedzieć, że oddziaływania psychologiczne i dydaktyczno-wychowawcze (edukacyjne, resocjalizacyjne, terapeutyczne, lecznicze), które polegają na aktywizacji systemu motywacyjnego, a w tym emocjonalno-wolicjonalnego „ucznia-wychowanka” (podopiecznego) przez uczucia zniewolenia, poniżania, upokorzenia, bezradności, frustracji, lęku czy strachu mają charakter oddziaływań dysfunkcyjnych. Przemoc identyfikowana z takim sposobem postępowania nie sprzyja optymalizacji rozwoju jednostki, nie doprowadza do autonomii i kreacji własnego Ja. Dominacja i przymus dysfunkcyjny stosowane ponad miarę i nierozumnie (wbrew zasadom psychologii rozwojowej dzieci i młodzieży) mogą prowadzić do dezorganizacji funkcji psychicznych i wyzwać różne strategie behawioralne, nierzadko przybierające postać emocji awersyjnych oraz zachowań agresywnych.

Termin „agresja” (łac. *agressio* – ‘napad, zabór’) etymologicznie oznacza ‘napad, zbrojną napaść, zachowanie wrogie, napastliwe, zaczepne, świadczące o takiej postawie człowieka i przejawiające się, w ten sposób’⁸. W *Słowniku psychologicznym* ów termin definiuje się jako wszelkie działania (fizyczne lub słowne), których celem jest wyrządzenie krzywdy fizycznej lub psychicznej – rzeczywistej bądź symbolicznej – jakiejś osobie czy czemuś, co ją zastępuje. Jest zazwyczaj reakcją na frustrację, jak też przejawem wrogości⁹. Podobny pogląd głosi Wincenty Okoń, który agresją nazywa działanie zwrócone przeciwko ludziom lub przedmiotom wywołującym u osobnika niezadowolenie lub gniew; celem agresji jest wyrządzenie szkody przedmiotowi agresji¹⁰.

Zbigniew Skorny proponuje „agresją” nazwać zachowanie człowieka przybierające formę ataku, napaści fizycznej lub słownej, szkodliwej dla obiektu, na który zostaje nakierowane¹¹. Z kolei Norbert Sillamy¹² słowo „agresja” zastępuje pojęciem agresywności, jako skłonności do atakowania w dwóch znaczeniach: węższym i szerszym. W znaczeniu węższym termin ten odnosi się do czyjegoś wojowniczego charakteru. W sensie bardziej ogólnym zaś agresywność wskazuje na dynamizm mocnej osobowości, jednostki nieuchylającej się ani od przecięcia trudności, ani od walki. W jeszcze szerszym znaczeniu, stwierdza N. Sillamy, agresywność jest podstawową skłonnością, dzięki której istota żywa może zaspokajać swoje potrzeby witalne, w tym żywieniowe i seksualne. Jego zdaniem, agresywność u dzieci jest najczęściej spowodowana głębokim niezadowoleniem wpływającym z niezaspokojenia ich potrzeby miłości lub z poczucia braku własnej wartości. Gdy na przykład uczeń, który nie spełnia wymagań rodziców, jest przez nich karany, nawet jeśli jego wysiłki były autentyczne, to postępowanie takie może wywołać u niego bunt lub załamanie.

⁸ Por. *Słownik języka polskiego*, red. nauk. M. Szymczak, Warszawa 1978, t. I, s. 17–18.

⁹ Por. *Słownik psychologiczny...*, op. cit., s. 11.

¹⁰ Por. W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1981, s. 13.

¹¹ Por. Z. Skorny, *Psychologiczna analiza agresywnego zachowania się*, Warszawa 1968, s. 24.

¹² Por. N. Sillamy, *Słownik psychologii*, przeł. K. Jarosz, Katowice 1995, s. 13.

Współcześni psychologowie¹³ najczęściej definiują „agresję” jako zachowanie ukierunkowane na zadanie cierpienia innemu człowiekowi, który jest motywowany do uniknięcia tego cierpienia. Jeżeli cierpienie ofiary jest głównym bądź wyłącznym celem sprawcy (agresora), mamy do czynienia z agresją wrogą (gniewną). Jeżeli cierpienie to służy sprawcy jedynie jako instrument do osiągnięcia innego celu (jak w przypadku rabunku, wymuszenia czy haraczu), mamy do czynienia z agresją instrumentalną.

Taki pogląd na „agresję” prezentuje również Kazimierz Żygulski¹⁴. Jego zdaniem termin „agresja” oznacza zamierzone działanie, którego celem jest wyrządzenie komuś lub czemuś szkody, straty lub zadanie bólu. Działanie takie ma zwykle charakter gwałtowny i otwarty, przybierając postać: 1) agresji fizycznej (na przykład bicie, znęcanie się, maltretowanie, zadawanie bólu somatycznego), 2) agresji słownej (wyśmiewanie, ośmieszanie, obrzucanie obelgami lub wyzwiskami), 3) agresji symbolicznej (satyra, żart, wyszydzanie, obgadywanie, komiczne poniżanie ofiary).

Doświadczenie uczy, a nauka to potwierdza¹⁵, że agresją jest każde działanie zarówno intencjonalne, jak i nieświadome czy bezrefleksyjne, mające na celu zadanie – komuś lub czemuś – cierpienia fizycznego i psychicznego, wyrządzenia krzywdy, szkody i zła, a także sprawienie bólu, przykrości, ciężkiego zawodu czy dającego się we znaki uczucia rozpacz, gniewu, smutku, tęsknoty, nienawiści czy zawiści i chęci odwetu. Szczególnym rodzajem agresji jest autoagresja, to jest takie zachowanie się człowieka, które – w sposób mniej lub bardziej świadomy – prowadzi do zadawania samemu sobie cierpienia (fizycznego, psychicznego, moralnego), wyrządzania krzywdy i szkody, sprawiania bólu i samozniszczenia (autodestrukcji) organizmu, za pomocą alkoholu, narkotyków, nikotyny, środków wziewnych, anaboliów, neuroleptyków, substancji psychopobudzających czy toksycznych produktów spożywczych. Do autoagresji należy też zaliczyć samo-okaleczenia (na przykład połykanie ciał obcych, wbijanie ostrych przedmiotów w powłoki ciała, dokonywanie cięć na przedramionach, demonstratywne zadraśnięcia), próby samobójcze i samobójstwa z przesłanek psychopatologicznych lub psychospołecznych, osobowościowych, sytuacyjnych i rytualnych¹⁶.

W literaturze przedmiotu¹⁷ wyróżnia się **pięć specyficznych rodzajów agresji i zachowań agresywnych**, a mianowicie: 1) agresję incydentalną, 2) agresję

¹³ Por. B. Wojciszke, *Relacje interpersonalne*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 2000, t. III, s. 147.

¹⁴ Por. K. Żygulski, *Agresja*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, pod red. W. Szewczuka, Warszawa 1998, s. 1.

¹⁵ Por. B. Panasiuk, *Problemy pracy edukacyjnej i psychoprofilaktycznej w Marynarce Wojennej*, Gdynia 2003, s. 212; A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologii*, pol. wyd. pod red. nauk. I. Kuroz i K. Skarżyńskiej, tł. B. Janasiewicz-Kruszyńska i in., Warszawa 2005, s. 30–32.

¹⁶ Por. B. Hołyst, *Samobójstwo. Przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983; M. Jarosz, *Samobójstwo*, Warszawa 1996; U. Świętochowska, *Patologie cywilizacji współczesnej*, Toruń 1999 i inni.

¹⁷ Por. R. U. Kalina, *Przeciwdziałanie agresji*, Warszawa 1991, s. 53–66; B. Panasiuk, *Wprowadzenie do psychologii*, Gdynia 1999, s. 266–268; J. Renaud, *Przewodnik antystresowy*, przeł. E. Burska i A. Petrasz, Warszawa 1993, s. 18–22; R. Stach, *Zachowania agresywne*, Wrocław 1989, s. 35.

dziecięcą, 3) agresję konformistyczną, 4) agresję asertywną, 5) agresję dezadaptacyjną. Każdy wypadek, zdarzenie, zajście czy spór lub konflikt interpersonalny (międzyosobniczy), noszący znamiona przypadkowości, nieumyślności i nieświadomości, nazywa się **agresją incydentalną**. Zachowanie dzieci i młodzieży szkolnej uzewnętrznione pod postacią „zabawy w bijatykę”, zmagania, mocowania się bądź słownych (werbalnych) utarczek zwykło się określać mianem „**agresji dziecięcej**”. Istotą „**agresji konformistycznej**” jest natomiast pozorowane posłuszeństwo, podporządkowanie i uległość będące w istocie rzeczy skomplikowaną „strategią emancypacyjną” opisaną przez wybitnego psychologa Józefa Kozieleckiego. Na ową strategię – pisze J. Kozielecki – składa się długotrwały program walki o indywidualną wolność. Po to, aby tę wolność odzyskać, „jednostki [...] muszą dobrze przygotować się poznawczo i praktycznie, muszą rozpocząć pracę od podstaw i muszą zbudować nową świadomość. Aby wykonać to długoterminowe zadanie, aby spokojnie przygotować »broń duchową i realną«, poddają się doraźnie woli wodza lub autokrytycznej władzy. Wykonują jej decyzje i postanowienia. Nie stawiają zewnętrznego oporu. Ich potulne zachowanie jest manewrem, pozwalającym osiągnąć w przyszłości cele emancypacyjne. »Ucieczka od wolności« okazuje się w rzeczywistości mądrą, perspektywiczną strategią wyzwolenia”¹⁸.

W **zachowaniach asertywnych** z kolei człowiek aktywnie, a nawet „agresywnie atakuje problemy”, a nie samego siebie bądź innych ludzi, realizuje cenione wartości pozaosobiste, rozwija i broni pozytywnego obrazu siebie, ale bez jakichkolwiek oznak egocentryzmu, egotyzmu i egoizmu.

Zachowaniem, które nierzadko ma charakter destrukcyjny i patologiczny, jest **agresja dezadaptacyjna**. Zdaniem Ryszarda Stacha, tego rodzaju zachowania „[...] opóźniają i hamują przystosowanie się człowieka do wymogów środowiska przyrodniczego, utrudniają i czynią mniej satysfakcjonujące życie jednostki i społeczeństw, a także są przyczyną nieszczęść, tragedii indywidualnych i ogólnoludzkich”¹⁹. Innymi słowy, agresja dezadaptacyjna, w odróżnieniu od agresji obronno-przystosowawczej, jest to zachowanie, które zmierza do wyrządzenia fizycznej, psychicznej lub „symbolicznej” (werbalnej bądź niewerbalnej) krzywdy jakiejś osobie czy czemuś, co ją zastępuje. Obejmuje nie tylko agresję bezpośrednią – nakierowaną na osobę lub rzecz wzbudzającą emocje awersyjne – ale też agresję przemieszczoną („agresję projekcyjną”) – nakierowaną na obiekt zastępczy. W jej obrębie mieszczą się również autoagresja (automutylacja) i zachowania suicydalne (samobójstwa i próby samobójcze)²⁰.

Współczesna psychologia osobowości²¹ w tak zwanym poznawczym (kognitywnym) podejściu do człowieka rekomenduje **społeczno-poznawczy model**

¹⁸ J. Kozielecki, *O człowieku wielowymiarowym. Eseje psychologiczne*, Warszawa 1988, s. 199.

¹⁹ R. Stach, op. cit., s. 35.

²⁰ Por. B. Panasiuk, *Problemy pracy...*, op. cit., s. 214.

²¹ Por. L. A. Pervin, *Psychologia osobowości*, przekł. M. Orski, Gdańsk 2002, s. 370–373.

rozwoju skłonności agresywnych K. A. Dodge'a, złożony z czterech elementów (faz, etapów): 1) wczesne doświadczenia (przemoc fizyczna, wzorce agresywne, niebezpieczne style przywiązania), 2) struktury wiedzy (schematy wrogiego świata, cele zorientowane na obronę Ja, zestaw agresywnych reakcji), 3) przetwarzanie informacji społecznych (nadmierne wyczulenie na oznaki wrogości, atrybucja wrogości, dostęp do agresywnych reakcji, przewidywanie pozytywnych rezultatów agresji), 4) zachowania agresywne – skłonności agresywne.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że przemoc i agresja czy agresywność ludzi uobecniają się, oczywiście w różnym stopniu i zakresie, w wielu rodzinach, szkołach, organizacjach państwowych i społecznych, ośrodkach szkolno-wychowawczych, zakładach resocjalizacyjnych, subkulturach młodzieżowych, sektach religijnych, grupach masonskich, w środkach masowego przekazu, w cyberprzestrzeni i tak dalej. Istotną kwestią jest poznanie etiologii oraz zasadniczych przejawów i skutków aktów przemocy i agresji, aby nie przybierały one destrukcyjnych czy katastroficznych wręcz rozmiarów.

Etioopatogeneza przemocy i agresji

Kwestia źródeł i przyczyn agresji – od dawien dawna – intryguje filozofów, antropologów, psychologów, psychobiologów, zoopsychologów, genetyków, kryminologów, lekarzy, psychoterapeutów, pedagogów społecznych, strategów wojskowych, teoretyków wojny i pokoju. Na przestrzeni wieków – po czasy współczesne – powstało wiele teorii agresji i ludzkich zachowań agresywnych o różnicowanej wartości naukowej (teoretycznej) i pragmatycznej. Syntezy wiedzy na ten temat dokonał Bogdan Wojciszke²², który głosi pogląd, że są trzy podstawowe źródła agresji: 1) wrodzony (odziedziczony) i genetycznie warunkowany popęd naturalny (teoria instynktu), 2) nabyty w rozwoju osobniczym rezultat uczenia się zachowań agresywnych, 3) częściowo wrodzony, ale w dużej mierze wyuczony mechanizm agresji.

Za głównych twórców teorii agresji jako instynktu uważani są Zygmunt Freud (twórca klasycznej psychoanalizy) oraz Konrad Lorenz (współtwórca etologii, nauki o zachowaniu zwierząt). Z. Freud uważał, że oprócz erotycznego instynktu życia ludzi cechuje także instynkt śmierci (gr. *thanatos*), którego istotę stanowi dążenie do samozniszczenia i powrotu ludzkiego organizmu do postaci nieorganicznej. Jednostka – by uniknąć autodestrukcji (samozniszczenia) – ów instynkt zniszczenia musi trwale rozładowywać przez kierowanie agresji na inne niż własna osoba (swoje „ego”, „jaźń”, *self*) obiekty. Podstawowa teza Z. Freuda, że agresja jest w istocie przetworzonym instynktem samozniszczenia, nie została nigdy powszechniej zaakceptowana, a wieloletnie badania nad autodestrukcyjnymi zachowaniami człowieka wykazały, że są one niezwykle

²² Por. B. Wojciszke, op. cit., s. 147–155.

rzadkie poza przypadkami patologii lub zaburzeń afektywnych (stanami psychozy maniakalno-depresyjnej)²³.

W przeciwieństwie do Z. Freuda, wypowiedziom K. Lorenza nie sposób odmówić jednoznaczności: agresja jest wrodzonym wzorcem zachowania, który zostaje automatycznie wzbudzony przez pojawienie się w otoczeniu odpowiednich „wyzwalaczy” (stresorów, stymulatorów zachowań agresywnych) bądź zahamowany dzięki pojawieniu się odpowiednich „inhibitorów”²⁴. Organizm nie musi uczyć się znaczenia ani jednych, ani drugich, gdyż zdolność do stosownego reagowania na te bodźce awersyjne jest wrodzona. Co więcej, agresja ma charakter spontaniczny, to znaczy może się pojawiać bez jakichkolwiek powodów zewnętrznych.

K. Lorenz uznaje agresję za popęd naturalny, wszechobecny w świecie zwierząt i wśród ludzi: popęd ten spełnia, jego zdaniem, rolę niezbędną do utrzymania gatunku, jest ważnym elementem w procesie ewolucji gatunków²⁵. Zdolność agresji umożliwia zwierzętom obronę niezbędną dla życia terytorium, ochronę potomstwa, zdobycie pożywienia, walki samców w okresie godowym zapewniają dobór naturalny. Dużo uwagi K. Lorenz poświęcił badaniu agresji wewnątrzgatunkowej, gdyż ta, przy przekroczeniu pewnych granic, mogłaby wręcz zagrozić istnieniu gatunku, doprowadzić do jego samounicestwienia.

Studiując agresywne zachowania różnych grup zwierząt, ten uczony socjobiolog i etnolog stwierdził, że agresja wewnątrzgatunkowa często ulega procesom rytualizacji (zostaje zastąpiona agresją zrytualizowaną). Agresja zrytualizowana nie prowadzi do fatalnych konsekwencji, gdyż jest to wrodzony wzorzec zachowań, pozwalający rozstrzygnąć konflikty o terytorium czy samice w sposób, który nie prowadzi do poważnej szkody lub śmierci strony przegranej (słabszego bądź mniej atrakcyjnego przeciwnika czy konkurenta). Obserwacje agresji zrytualizowanej są szczególnie przekonujące u takich gatunków zwierząt, które wyposażone są w skuteczne narzędzia mordy. Na przykład grzechotniki zamiast zabijać przeciwnika jadem, angażują się w wymyślne tury zapasów rozstrzygających, kto jest lepszy i silniejszy²⁶.

Prace etnologów, a zwłaszcza samego K. Lorenza, nie potwierdzają instynktownego charakteru ludzkiej agresji, ponadto idea ta jest głęboko sprzeczna z ograniczoną liczbą danych wskazujących na plastyczność ludzkiego zachowania i na jego decydujące uzależnienie od procesów uczenia się. Duża popularność tej teorii – w obiegowej i filozoficznej refleksji nad naturą człowieka – zapewne ma swoje źródło w przekonaniu, że agresja jest sposobem rozwiązywania różnorodnych problemów adaptacyjnych.

²³ Por. S. A. Rathus, *Psychologia współczesna*, przekł. B. Wojciszke, Gdańsk 2004, s. 464–465; P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, red. nauk. I. Kurcz, B. Wojciszke, przekł. E. Czerniawska i in., Warszawa 1999, s. 644–650.

²⁴ Por. B. Wojciszke, op. cit., s. 148.

²⁵ Podaję za: K. Żygulski, *Agresja*, op. cit., s. 2.

²⁶ Por. B. Wojciszke, op. cit., s. 149.

Zdaniem wybitnego amerykańskiego socjobiologa Davida M. Bussa agresję lub groźbę agresji generuje **sześć problemów adaptacyjnych**²⁷. Oto one: 1) zagarnianie cudzej własności (na przykład wody, pożywienia, walorów materialnych, narzędzi, broni), 2) obrona przed atakiem i groźbą utraty cenionych przez człowieka wartości (między innymi zdrowia, życia, dóbr materialnych, pozycji społeczno-zawodowej, honoru i godności osobistej), 3) przysporzenie kosztów rywalom seksualnym tej samej płci (stereotypowym symbolem rywalizacji seksualnej jest obraz potężnie zbudowanego *macho*, który poniża słabszego mężczyznę i odchodzi z jego kobietą), 4) walka o miejsce w hierarchii (agresja służy zdobyciu lepszej pozycji społecznej lub społeczno-zawodowej), 5) odstraszenie potencjalnych agresorów (zachowanie agresywne pełni funkcję odstraszącą, pomagając rozwiązać adaptacyjny problem obecności napastników czyhających na nasze dobra), 6) powstrzymywanie stałych partnerów od niewierności.

Według D. M. Bussa „[...] agresja jest wyzwana przez konkretny problem adaptacyjny i uzależniona od rachunku kosztów i korzyści. Mechanizmy wyzwalające działania agresywne mogą pozostać w uśpieniu przez całe życie danego człowieka, jeżeli nie znajdzie się on w odpowiedniej sytuacji. Agresja opiera się więc na mechanizmach psychicznie wykształconych w toku ewolucji, ale nie jest niezmienna i nie uzewnętrznia się niezależnie od okoliczności”²⁸.

W latach trzydziestych XX wieku grupa badaczy z Uniwersytetu Yale (między innymi J. Dollard, L. W. Dobo, N. E. Miller, O. H. Mowrer i R. R. Sears) sformułowała **teorię frustracji – agresji**²⁹. Teoria ta głosi, iż **wszelka agresja jest wynikiem frustracji**, to jest przykrego stanu emocjonalnego, pojawiającego się wówczas, gdy jednostka, usiłując zaspokoić jakąś potrzebę, natrafia na przeszkody nie do pokonania. Zdaniem B. Wojciszkiego³⁰, wzbudzona frustracją tendencja do agresji jest: 1) tym większa, im większa jest wartość zablokowanego celu dążeń i działań człowieka, 2) tym większa, im bardziej osiągnięcie tego celu jest przez daną frustrację (barierę, przeszkodę) uniemożliwione, 3) tym większa, im większa liczba działań zostaje zablokowana.

Pobudzenia wywołane różnymi frustracjami mogą się kumulować w organizmie – stwierdza B. Wojciszke – wskutek czego „niewielkie frustracje dodają się do siebie, wytwarzając reakcję o większej sile, niż można by normalnie oczekiwać na podstawie frustrującej sytuacji bezpośrednio poprzedzającej tę agresję”. Dalej pisze on, że wywołane frustracją pobudzenie zawsze prowadzi do agresji, choć nie zawsze jest ona ujawniona i kierowana na czynnik wywołujący frustrację, ponieważ wyrażanie agresji hamuje strach przed karą. Jeżeli strach ten jest wystarczająco duży, następuje albo przemieszczenie, albo zmiana formy agresji.

²⁷ Por. D. M. Buss, *Psychologia ewolucyjna*, przekł. M. Orski, Gdańsk 2001, s. 309–313.

²⁸ Ibidem, s. 313.

²⁹ Por. J. Grochulska, *Agresja u dzieci*, Warszawa 1993, s. 13–14, K. Żygluski, op. cit., s. 2–3; B. Wojciszke, op. cit., s. 150–153.

³⁰ Por. B. Wojciszke, op. cit., s. 151.

„Przemieszczenie agresji – konstatuje B. Wojciszke – polega na jej skierowaniu na inny obiekt zagrożony słabszą karą – na przykład sfrustrowany przez szefa mąż kieruje swoją wrogość nie na niego, lecz na żonę. Zmiana postaci agresji polega na jej zastąpieniu inną reakcją agresywną, słabiej zagrożoną karą – zamiast otwarcie atakować żonę, mąż opowiada złośliwe dowcipy o blondynkach”³¹.

Teoria frustracji – agresji z Uniwersytetu Yale zyskała duży rozgłos, stała się bodźcem dla wielu studiów i analiz. „Istnieje dziś zgoda co do tego – stwierdza K. Żygulski – że frustracja jest często przyczyną agresji, ale nie wszystkie przypadki z tego zakresu dadzą się w ten sposób naukowo objaśnić”³². Na ten aspekt zagadnienia zwraca uwagę B. Wojciszke. Autor ten zauważa, że „[...] frustracja nie jest ani konieczna do wystąpienia agresji, ani sama w sobie do tego nie wystarcza. Nie znaczy to, że między frustracją i agresją nie ma związku. Często faktycznie współwystępują one z sobą, ale jeżeli już tak jest, to nie z powodów pierwotnie zakładanych przez badaczy z Yale. Frustracja nie wzbudza specyficznego agresywnego popędu, nieuchronnie prowadzącego do agresji bezpośredniej lub przemieszczonej, a sama agresja nie jest skutkiem popędu. Frustracja jedynie prowadzi do wzrostu pobudzenia emocjonalnego, które może wywodzić się także z innych źródeł. W zależności od sposobu rozumienia przez jednostkę aktualnej sytuacji pobudzenie to może prowadzić do agresji bądź nasilać inne zachowania, lub też nie mieć żadnych konsekwencji”³³.

Tradycyjne teorie agresji Z. Freuda, K. Lorenza, badaczy Uniwersytetu Yale i socjobiologa D. M. Bussa są coraz częściej zastępowane paradygmatem uczenia się, wywiedzionym z behawioryzmu (teorii bodźca – reakcji), „pawłowowskiej” (to jest Iwana Pietrowicza Pawłowa) koncepcji warunkowania klasycznego i „skinnerowskiej” (to jest Burrhusa Frederica Skinnera) teorii warunkowania sprawczego oraz modelowania i modyfikacji zachowań ludzi³⁴.

Zgodnie z teorią bodźca – reakcji (teorią $S \Rightarrow R$) procedura wytwarzania odruchów warunkowych czy – inaczej – warunkowania instrumentalnego (wyuczania reakcji warunkowej) jest procesem, za pomocą którego organizm uczy się znaczenia pierwotnie obojętnej reakcji, a więc tego, że jest ona instrumentem osiągnięcia pożądanych stanów rzeczy. Kiedy po jakimś zachowaniu następuje nagroda, szansa jego pojawienia się w przyszłości rośnie (tę reakcję między zachowaniem a jego konsekwencjami psycholog Edward L. Thorndike nazwał „prawem efektu”)³⁵.

Doświadczenie uczy, nauka zaś to potwierdza, że agresję lub potrzebę działania agresywnego wzmacnia każda nagroda, zarówno zewnętrzna (na przykład walory finansowe, dobra materialne, awans społeczno-zawodowy, uznanie in-

³¹ Por. B. Wojciszke, op. cit., s. 151.

³² K. Żygulski, op. cit., s. 3.

³³ B. Wojciszke, op. cit., s. 153.

³⁴ Por. C. S. Hall, G. Lindzey, *Teorie osobowości*, przeł. J. Kowalczevska, J. Radzicki, Warszawa 2002, s. 517–622; P. G. Zimbardo, op. cit., s. 308–338.

³⁵ Por. P. G. Zimbardo, op. cit., s. 325–326.

nych), jak i wewnętrzna (intrapersonalna, intrapsychiczna), w formie poprawy samooceny i swojego Ja czy poczucia kontroli nad sytuacją i biegiem własnego życia. Dotyczy to nie tylko tak zwanej agresji instrumentalnej, opartej na wzmacnianiu sprawczym pożądanym zachowań ludzi, ale też agresji dezadaptacyjnej i destrukcyjnej, które to rodzaje agresji występują nawet wtedy, gdy jednostka nie doświadcza frustracji. Dobrą ilustracją tego zjawiska jest **agresja w sporcie**. Według Barbary Karolczak-Biernackiej³⁶ we współczesnym sporcie szeroko rozumiana agresywność wzmacniana jest zwłaszcza wtedy, gdy: 1) wynik (zwycięstwo) sportowy związany jest z zapowiedzią większej fortuny – im większe gratyfikacje, tym większe wzmocnienie do walki, często za wszelką cenę (także za cenę zdrowia i życia), 2) technikę i finezję walki zastępują siła, szybkość, wprowadzane są rygorystyczne warunki startu i gry, 3) większa jest autonomizacja (emancypacja, niezależność, samodzielność) zawodników wspólnej klasy, wywierających różnego rodzaju naciski, 4) do walki sportowej przenoszone są reguły spoza sportu, 5) do sportu przenoszone są zjawiska cywilizacyjne, na przykład bunt, strajki, terroryzm, nacjonalizm i rasizm, przemoc i pospolite chamstwo, 6) wzrastają nacjonalizmy kibiców i pseudokibiców, 7) w wyposażeniu (stroju) zawodników stosowane są atrybuty agresji (kask z namalowaną paszczą rekina czy tygrysa i tym podobne), 8) metody szkolenia zawodników stają się zdehumanizowane.

Teoria agresji jako rezultatu i konsekwencji uczenia się jest rozwijana przez wielu psychologów, socjologów, psychodaktyków, socjologów edukacji i psychiatrów klinicznych³⁷. Zdecydowana większość uczonych i badaczy tej problematyki dowodzi³⁸, że ludzie uczą się agresji i przemocy nie tylko na podstawie własnych doświadczeń, ale także obserwując zachowania oraz skutki, do jakich one prowadzą, co nosi nazwę **modelowania**, które w odniesieniu do agresji może mieć trojaki rodzaj następstwa. Po pierwsze, obserwując innych, człowiek może wyuczyć się nowych, dotąd sobie nieznanych wzorców agresywnego zachowania (na przykład z filmów można dowiedzieć się, jak skutecznie upokorzyć innego człowieka, w książkach kryminalnych poznać sposoby i techniki zabijania ludzi, a nawet zacierania śladów zbrodni). Po drugie, obserwowanie skutków cudzej agresji może nasilić bądź osłabić działalność destruktywną, którą się percypowało lub zna z autopsyjnych doświadczeń. Po trzecie wreszcie, cudze zachowanie może ułatwiać podobny sposób reakcji obserwatora, wzbu- dzając w nim podobne jak u „modela” emocje i uczucia.

Nauka agresji, zdaniem K. Żygulskiego, przede wszystkim wśród dzieci i młodocianych, polega na „[...] obserwacji czynów agresywnych, poznawaniu technik podobnych działań i czerpaniu własnych satysfakcji z takiej wiedzy i umiejętności.

³⁶ Por. B. Karolczak-Biernacka, *Agresja w sporcie*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, op. cit., s. 10.

³⁷ Na ten aspekt sprawy wskazują tacy badacze, jak: E. Aronson, A. Bandura, D. M. Buss, J. Czapinski, A. Frączek, J. Gierowski, A. Jakubik, M. Kofta, M. Plopa, K. Pospiszyl, S. Pużyński, S. A. Rathus, R. Stach, H. Sęk, B. Wojciszke, P. G. Zimbardo i inni.

³⁸ Por. S. A. Rathus, op. cit., s. 325–328; B. Wojciszke, op. cit., s. 155; P. G. Zimbardo, op. cit., s. 29–30.

Ważnym elementem takiej nauki jest uczestnictwo w grupach uprawiających agresję, jak choćby w gangach ulicznych [...] dziecko bite przez rodziców zachowuje się następnie agresywnie wobec zwierząt czy słabszych rówieśników. Nauka agresji płynąć może również z lektury, a zwłaszcza oglądania obrazów, dziś przede wszystkim filmu i TV [...] polega nie tylko na pokazaniu, często kryminalnego, wzoru postępowania, techniki, napadu, lecz także jednoznacznie wskazuje ofiarę. [...] Ofiara agresji jest pokazywana pod postacią wroga, wroga niebezpiecznego, którego nie wolno oszczędzać i wobec którego każda forma agresji jest z góry usprawiedliwiona³⁹.

W procesie nauczania – uczenia się agresywnych zachowań i kształtowania postaw agresywnych bądź osobowości antyspołecznej i wielorakiej⁴⁰ ważną rolę odgrywają środki masowego przekazu (mass media). Jak pisze S. A. Rathus, „[...] wiele badań pokazuje, że dzieci lub dorośli oglądający przemoc w telewizji są bardziej agresywne niż osoby, które tego nie czynią [...] Podobne są efekty nasyconych przemocą gier wideo [...] Przemoc w mediach może sprowokować agresję ze względu na wiele procesów [...] Telewizja dostarcza modeli, od których można uczyć się agresywnych »umiejętności«. W istocie wiadomo, że dzieci bardziej są skłonne robić to, co robią ich rodzice, niż to co rodzice mówią im, aby robiły. Jeżeli rodzice sami biją się nawzajem czy uderzają w meble, gdy są sfrustrowani, jest duża szansa, że i dziecko nauczy się agresji jako sposobu reagowania na frustrację nawet wtedy, gdy rodzice werbalnie zakazują mu tego. Klasyczne badania wskazują, że dzieci mają skłonności do naśladowania przemocy oglądanej na filmie. Przemoc w mass mediach dostarcza widzom także skryptów zachowania agresywnego, tzn. scenariuszy postępowania w podobnych sytuacjach rzeczywistych⁴¹.

Zdaniem S. A. Rathusa⁴² przemoc w mass mediach może sprowokować agresję nie tylko drogą obserwacji „modeli”, ale też „rozhamowując agresję” (kary hamują zachowania, natomiast media mogą agresję rozhamować, zwłaszcza gdy uchodzi ona przedstawianemu sprawcy na sucho czy wręcz przynosi mu jakieś zyski), podwyższając poziom pobudzenia fizjologicznego widzów („rajując” ich), aktywizując agresywne myśli i wspomnienia w umysłach widzów oraz przez obniżenie reaktywności (wygaszenie reakcji lub też przyzwyczajenie, co może skutkować zubożeniem na agresję występującą w sytuacjach rzeczywistych). „Choć przemoc w mass mediach – stwierdza S. A. Rathus – sama w sobie zachęca widzów do agresji, wywiera ona największy wpływ na te dzieci, które, zdaniem swych nauczycieli, i tak już są najbardziej agresywne [...] Pomiędzy oglądaniem przemocy na filmach a przejawianiem agresji we własnym zachowaniu występuje też wzajemne wzmacnianie [...] Oglądanie przemocy nasila agresję, a jednocześnie

³⁹ K. Żygulski, op. cit., s. 3.

⁴⁰ Por. *Leksykon psychiatrii*, pod red. S. Puzyńskiego, Warszawa 1993, s. 114–118; R. Meyer, *Psychopatologia*, przekł. P. Holas, M. Palczewska, Gdańsk 2003, s. 89–97; A. S. Reber, E. S. Reber, op. cit., s. 904–907, P. G. Zimbardo, op. cit., s. 635–639.

⁴¹ S. A. Rathus, op. cit., s. 326.

⁴² Por. ibidem, s. 326–327.

nie dzieci agresywne bardziej są skłonne do oglądania agresji w telewizji. Dzieci agresywne bywają częściej odrzucane przez swoich nieagresywnych rówieśników, przynajmniej w kulturze klasy średniej [...] Może to prowadzić do częstszego oglądania przez nie telewizji, ponieważ ich kontakty społeczne są mniej satysfakcjonujące, a przemoc często oglądana w telewizji utwierdza je w przekonaniu, że agresywne traktowanie innych jest czymś normalnym [...] Przemoc w mass mediach współdziała też z innymi wyznacznikami agresji. Na przykład bardziej agresywne są dzieci odrzucane przez swoich rodziców i karane przez nich fizycznie [...] Brutalne środowisko domowe może utwierdzić dziecko w wyniesionym z telewizji przekonaniu o normalności przemocy w świecie społecznym i tym bardziej zachęcać do ucieczki w świat fikcji⁴³.

Dyskurs na temat przyczyn, przejawów i skutków agresji warto zakończyć stwierdzeniem, że współcześni badacze tego zjawiska (teoretycy i praktycy) tworzą nowe teorie i paradygmaty wywiedzione zarówno z klasycznej socjologii i psychoanalizy (K. Darwin, Z. Freud, E. O. Wilson), jak i z nowoczesnych konceptualnych kierunków psychologicznych, takich jak kierunek biologiczny, psychodynamiczny, behawiorystyczny, poznawczy, humanistyczny i ewolucjonistyczny⁴⁴. Daje to asumpt do badań i dyskusji zarówno nad etiopatogenezą przemocy i agresji, jak i profilaktyką tych zjawisk społecznych i strategią działalności prewencyjnej.

Strategie profilaktyki przemocy i agresji

Pojęcie **strategii profilaktyki**, terapii czy leczenia osób używających przemocy wobec innych i ujawniających skłonności agresywne bądź sadystyczne i „psychopatyczne” odnosi się do zharmonizowanego konglomeratu metod, technik i środków dydaktyczno-wychowawczych, a także sposobów stymulacji aktywności wychowanków (podopiecznych, współpracowników) i motywujących ich do zmiany lub modyfikacji postaw oraz agresywnych zachowań i agresywnych działań.

Jeśli chodzi o zjawisko przemocy i agresji, to kwestia profilaktyki i działalności prewencyjnej pojawia się głównie w psychologii wychowawczej i społecznej oraz w pedagogice, psychopatologii, kryminologii, wiktymologii, psychoprofilaktyce, psychoterapii, socjoterapii, resocjalizacji. Te nauki teoretyczne i stosowane (praktyczne) opowiadają się za potrzebą „profilaktyki przemocy i agresji”, „hamowania agresji i agresywności wśród ludzi”, „psychoterapii ofiar i sprawców przemocy” czy za „pomocą ofiarom przemocy i agresji” (w rodzinie, w szkole, w zakładzie poprawczym, w zakładzie karnym, w zakładzie pracy czy w wojsku), rekomendując różne strategie (sposoby, techniki i środki) oddziaływań dydaktyczno-wychowawczych, terapeutycznych, resocjalizacyjnych czy socjalizacyjnych i uspołeczniających.

⁴³ S. A. Rathus, op. cit., s. 327.

⁴⁴ Por. C. S. Hall, G. Lindzey, op. cit., s. 623–645; L. A. Pervin, op. cit., s. 415–428; S. A. Rathus, op. cit., s. 464–466; P. G. Zimbardo, op. cit., s. 23–31.

Walory poznawcze i praktyczne ma strategia „hamowania agresji” preferowana przez Bogdana Wojciszke⁴⁵. Składają się na nią **katharsis** (wyładowanie napięcia emocjonalnego) i **karanie agresji**. Jego zdaniem katharsis (oczyszczenie, odreagowanie czegoś lub jakiegoś stanu dłużej się utrzymującego i zakłócającego normalne funkcjonowanie) oznacza rozładowanie rodzącego agresję pobudzenia poprzez wykonanie aktu agresywnego. Ów akt agresji powoduje częściowy lub całkowity spadek rozkurczowego ciśnienia krwi do poziomu sprzed prowokacji, która z kolei wzrost ciśnienia wywołuje. Jednakże w ten sposób oddziałuje jedynie agresja skierowana na sprawcę (prowokatora), nie zaś na inne osoby – tak więc nie stwierdza się katarsycznego efektu agresji przeniesionej (agresji przemieszczonej – agresji projekcyjnej). „Krótko mówiąc – stwierdza B. Wojciszke – dokonanie aktu agresji powoduje co prawda spadek fizjologicznego napięcia (zgodnie z hipotezą katharsis), ale nasila skłonność do dalszej agresji w stosunku do tej samej ofiary, co jest sprzeczne z hipotezą katharsis. Agresja często prowadzi do spirali przemocy”⁴⁶.

Doświadczenie uczy, że dążenia do uzyskania wyróżnienia i aprobaty są daleko silniejszymi stymulatorami pożądanych zachowań ludzi aniżeli obawa przed karą, odrzuceniem lub izolacją społeczną (izolacją więzienną, alienacją społeczną, banicją). Przy nadaniu wyższej rangi nagrodom niż karom w procesie modyfikacji postaw i zachowań ludzi nie można wykluczyć celowości operowania bodźcami karzącymi. **Likwidacja agresji poprzez karanie** to, zdaniem B. Wojciszkego, **sposób mało skuteczny i nazbyt kosztowny dla karanego**, do czego przynajmniej w pewnym stopniu przyczynia się brak rozróżnienia odstraszałającej i korekcyjnej funkcji kar. „Funkcja odstraszałająca – pisze B. Wojciszke – polega na tym, że ukaranie agresji hamuje jej występowanie u innych osób, które się jej (jeszcze) nie dopuściły. Funkcja korekcyjna polega na tym, że ukaranie agresji hamuje jej ponowne wystąpienie u ukaranej osoby. Kary niewątpliwie mogą skutecznie pełnić funkcję odstraszałającą [...] Bardziej złożona jest kwestia korekcyjnej skuteczności kary. Chłopcy silnie agresywni w stosunku do rówieśników są potulni w domu, jeżeli ich rodzice karzą agresję »domową«, a zachęcają do »pozadomowej« [...] Najsilniej karane dzieci są też najczęściej agresywne [...] podobną zależność obserwuje się wśród przestępców [...] a ogólny poziom agresywności przejawianej przez chłopców i mężczyzn wykazuje znaczny stopień niezmienności w trakcie ich życia. Tego rodzaju sprzeczności wynikają z licznych czynników ograniczających korekcyjną skuteczność kary [...] Korekcyjna skuteczność kary wymaga więc spełnienia warunków, które zwykle dość trudno osiągnąć w rzeczywistych sytuacjach. Jednak wiele badań wskazuje, że kiedy karaniu agresji towarzyszy nagradzanie alternatywnych sposobów zachowania, agresja ulega osłabieniu”⁴⁷.

Obecnie zaniechano poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „Czy skuteczniejsze jest nagradzanie, czy karanie?”, zastępując je pytaniem: „Jaki układ nagród

⁴⁵ Por. B. Wojciszke, op. cit., s. 161–164.

⁴⁶ Por. ibidem, s. 161.

⁴⁷ Por. ibidem, s. 162–163.

i kar jest najbardziej skuteczny?”. Na ogół stwierdza się, że najlepsze efekty wychowawcze daje łączne stosowanie nagród i kar, nieco gorsze uzyskuje się, gdy wprowadza się tylko nagrody, najgorsze zaś w przypadku stosowania samych bodźców awersyjnych⁴⁸.

K. Żygulski opowiada się za profilaktyką agresji⁴⁹. Chodzi tu o **metody zmniejszania napięcia psychicznego przez odpowiednie treningi umiejętności społecznych (TUS), naukę samokontroli, formy negocjacji z otoczeniem**. Zdaniem K. Żygulskiego kontrola agresywnych zachowań związana jest przede wszystkim ze sprawnie działającymi mechanizmami psychicznej samokontroli danej jednostki. Pod tym względem ludzie różnią się w zależności od swego typu psychofizycznego, temperamentu, wychowania, a nawet stanu zdrowia. Największe nadzieje terapeutyczne łączy się z kontrolą małych grup społecznych, nauką samoopanowania i kształtowaniem (znowu w małych grupach o charakterze zadaniowym) charakteru, zdolności i uzdolnień specjalnych, postaw i nastawień wobec innych, a także z internalizacją norm, zasad społeczno-moralnych i pewnych standardów życiowych.

Kwestię psychoterapii sprawców i ofiar przemocy, gwałtów, molestowania seksualnego czy wszelkiego wyuzdania seksualnego, uobecnionego w wielu rodzinach patologicznych i subkulturach seksualnych, podnosi Cloé Madanes⁵⁰. W „modelu wprowadzania zmiany” **określa osiem celów terapii sprawców i ofiar przemocy seksualnej**: 1) panowanie nad działaniami (ludzie poddają się terapii, ponieważ chcą zmienić własne zachowanie lub zachowanie osób, na których im zależy), 2) panowanie nad umysłem, 3) panowanie nad objawami przemocy i złości, 4) rozwijanie zdolności empatycznych, 5) umacnianie nadziei i poczucia humoru, 6) rozwijanie tolerancji i współczucia dla innych, 7) rozwijanie zdolności przebaczenia i życzliwości, 8) umacnianie harmonii i równowagi.

C. Madanes proponuje „szesnaście kroków” prowadzących do zadośćuczynienia w przypadkach nadużyć seksualnych. Oto one: 1) ocena charakteru i rozmiaru nadużyć seksualnych, 2) autoocena sprawcy przestępstwa i ocena tego czynu przez „krąg rodzinny”, 3) potwierdzenie – przez terapeutę – faktu nadużycia seksualnego i pokazanie „krzywdy duchowej” wyrządzonej ofierze tego czynu przestępczego, 4) stwierdzenie, że atak seksualny powoduje również szkody duchowe u samego sprawcy, 5) ujawnienie „tabu kazirodztwa” czy molestowania seksualnego w rodzinie, „wpisanego w jej przeszłość i skrzętnie ukrywanego przed otoczeniem”, 6) uświadomienie wszystkim, iż akt przemocy wyrządził krzywdę moralną nie tylko sprawcy i ofierze, ale że poszkodowani są także matka i pozostali członkowie rodziny, 7) skłonienie winnego, aby klękając przed skrzywdzonym, wyraził swój żal i pragnienie zadośćuczynienia za swój występki, i powtarzanie

⁴⁸ Por. M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza. Część druga*, Warszawa 1994, s. 55–56.

⁴⁹ Por. K. Żygulski, op. cit., s. 4.

⁵⁰ Por. C. Madanes, op. cit., s. 23–28.

tego aktu skrzywdzenia, dopóki terapeuta i rodzina nie przekonają się, że jest on rzeczywiście szczery, 8) skłonienie członków rodziny osoby pokrzywdzonej, aby oni również uklękli przed nią i wyrazili żal oraz pragnienie zadośćuczynienia za to, że nie uchronili jej przed tym, co się wydarzyło, 9) rozmowa terapeuty z rodzicami o ewentualnych konsekwencjach powtórzenia się tego rodzaju zdarzenia w przyszłości, 10) spotkanie terapeuty sam na sam z ofiarą (okazanie współczucia i zachęcenie takiej osoby do pracy nad samą sobą), 11) wyłonienie członka rodziny, który ofierze da poczucie bezpieczeństwa i zapewni względny komfort życia, 12) zadośćuczynienie (moralne lub materialne odszkodowanie za przemoc seksualną), 13) omówienie zajęć, które pomogłyby powrócić sprawcy do normalnego życia, 14) przywrócenie miłości (odbudowa miłości matki do syna-sprawcy – w takim stopniu, w jakim jest to możliwe), 15) odbudowa pozycji sprawcy w rodzinie jako obrońcy młodszego pokolenia, 16) udzielenie wsparcia i pomocy sprawcy przestępstwa w procesie przywracania równowagi psychicznej (terapeuta pomaga sprawcy wybaczyć samemu sobie)⁵¹.

Specyficzną metodą terapii i leczenia osób cierpiących na psychonerwicę (zaburzenia psychiczne), różnego rodzaju lęki i fobie, zaburzenia zachowań, stres posttraumatyczny i tym podobne jest **współczesna psychoanaliza**⁵². Nie wdając się w szczegóły, można powiedzieć, że dzięki psychoanalizie istnieje możliwość pomocy osobom, które w dzieciństwie nie były kochane, ale odrzucane lub lekceważone i mają określone problemy małżeńskie, rodzinne, życiowe. Ponieważ wzrastały w rodzinie dysfunkcyjnej (schizofrenicznej, asymetrycznej) bądź w rodzinie patologicznej (rodzinie alkoholowej, rodzinie z przemocą domową, rodzinie obciążonej „tabu kazirodczym”), przedmiotowo podchodzą do osób bliskich, zwłaszcza partnerów życiowych, i nierzadko ujawniają agresję oraz tendencję do deterioracji (rozpadu, rozvodu lub separacji) układu małżeńskiego. Za pomocą psychoanalizy można też rozpoznać źródła i przyczyny zaburzeń posttraumatycznych (Post-Traumatic Stress Disorder, w skrócie PTSD). Neopsychoanaliza to także dość skuteczny sposób „dotarcia” do sfery nieświadomej („podświadomości”) osoby, która w okresie wczesnodziecięcym była bita, wykorzystywana seksualnie, ignorowana, niedoceniana i która wszelkie urazy tłumiała w przekonaniu, iż tym sposobem zapewni sobie swoisty komfort psychiczny i duchowy.

Hamowaniu agresji bądź modyfikacji zachowań agresywnych ludzi mogą sprzyjać terapie psychodynamiczne, behawioralne, poznawcze, egzystencjonalno-humanistyczne i biomedyczne, których charakterystykę zawarł w swych opracowaniach Philip G. Zimbardo⁵³. Czy terapie te mogą przynieść pożądane

⁵¹ Por. ibidem, s. 63–70.

⁵² J. L. Herman, *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, przekł. A. i M. Kacmajor, Gdańsk 2000; J. Iorstad, *Zrozumieć siebie, zrozumieć innych*, przekł. J. Kubitsky, Gdańsk 1998; P. Kutter, *Współczesna psychoanaliza. Psychologia procesów nieświadomych*, przekł. A. Ubertowska, Gdańsk 1998; J. Murphy, *Potęga podświadomości*, przeł. M. Kęcka, Warszawa 1998 i in.

⁵³ Por. P. G. Zimbardo, op. cit., s. 664–707.

skutki? Na tak postawione pytanie niełatwo udzielić odpowiedzi, gdyż – pisze P. G. Zimbardo – „[...] kwestie metodologiczne związane z oceną terapii – mających na celu zmiany osobowościowe – są złożone, a badacze i klinicyści nie są co do nich w pełni zgodni”⁵⁴. Z tą tezą koresponduje twierdzenie B. Wojciszkego: „[...] agresja jest uwarunkowana wieloma czynnikami, toteż większą szansę na skuteczność mają złożone interwencje psychologiczne, w których usiłuje się agresję usunąć poprzez eliminację różnych wzbudzających ją i podtrzymujących czynników oraz poprzez dostarczanie alternatywnych w stosunku do agresji wzorców zachowania”⁵⁵.

Zapobieganiu przemocy i agresji może sprzyjać tak zwana terapia religijno-teologiczna, oparta na wskazaniach metodologicznych współczesnej psychologii religii⁵⁶. Według autorów tej „terapii”, religia i religijność – pozbawione dewocyjności kultycznej – korzystnie wpływają na zdrowie psychiczne i somatyczne człowieka. Dzieje się tak, dlatego że religia: 1) usuwa lub co najmniej tłumi stany depresji jednobiegunowej lub dwubiegunowej (psychozy maniako-depresyjnej), 2) redukuje strach i niepokój, zwłaszcza obawę przed śmiercią, 3) redukuje poczucie niższości (kompleks niższości, poczucie niskiej samooceny), 4) zaspokaja metapotrzeby (potrzeby sensu życia, potrzeby estetyczne, potrzeby samorealizacyjne), 5) nasycza życie radością i szczęściem osobistym, 6) zmniejsza egoizm i egocentryzm, 7) pokazuje jednostce sens życia zarówno dla innych, jak i samego siebie, 8) jest składnikiem duchowego lecznictwa (*spiritual healing*).

Podsumowując, należy stwierdzić, że **nowoczesna strategia profilaktyki przemocy i agresywnych zachowań powinna być holistyczna i systemowa**, integrować działania fachowców (kompetentnych psychologów, pedagogów, socjologów, psychoterapeutów, psychiatrów, kryminologów, prawników, kuratorów sądowych, pracowników socjalnych i tym podobnych), nauczycieli-wychowawców, prawnych opiekunów dzieci, młodzież o dojrzałych osobowościach i wszystkich ludzi dobrej woli. Determinantą tych działań winien być **paradygmat „wieloczynnikowego podejścia do zdrowia i choroby” skonstruowany przez Spencera A. Rathusa**⁵⁷, zgodnie z którym o zdrowiu lub chorobie decydują czynniki biologiczne, osobowościowe, behawioralne, społeczno-kulturowe, technologiczne i środowiskowe. Choć skłonności agresywne nie są problemem medycznym, lecz raczej psychologicznym, pedagogicznym i socjologicznym, to nie znaczy, iż w działalności prewencyjnej należy pomijać jakiegokolwiek czynniki je warunkujące, zwłaszcza czynniki psychiczne, społeczne, środowiskowe i technologiczne.

⁵⁴ Ibidem, s. 696.

⁵⁵ B. Wojciszke, op. cit., s. 163.

⁵⁶ Por. *Psychologia religii*, red. Z. Chlewiński, Lublin 1985; E. V. Frankl, *Homo patiens*, przeł. R. Czernecki i J. Morawski, Warszawa 1971; S. Kuczkowski, *Psychologia religii*, Kraków 1993; Z. Łyko, *Socjopatologie w aspekcie chrześcijańskiej etyki*, Warszawa 1987; M. H. Padovani, *Uleczyć zranione uczucia. Jak przezwyciężyć trudności życiowe*, przedm. J. Powell, tł. A. Koziarz-Godula, Kraków 1997 i in.

⁵⁷ Por. S. A. Rathus, op. cit., s. 590–591.

Zakończenie

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że owocem cywilizacji industrialnej i skrajnego liberalizmu, kreującego konsumpcyjny i hedonistyczny styl życia, są patologie społeczne, takie jak alkoholizm, narkomania, przestępczość nieletnich, włóczęgostwo. Do groźnych plag społecznych należy również zaliczyć pasożytnictwo społeczne, marnotrawstwo, niefrasobliwość usposobienia i postępowania, nadmierną wybujałość potrzeb materialnych, zamiłowanie do wygod i rozrywek, lekceważenie wszelkich autorytetów, dewocyjność kultyczną, wulgaryzm językowy, brak troski o zdrowie fizyczne (somatyczne) i psychiczne oraz przemoc, mobbing i skłonności agresywne.

Stan zagrożeń zjawiskami patologicznymi osiągnął w naszym kraju niepokojące rozmiary. Mówią o tym dane statystyczne i wyniki badań empirycznych. Słyszcy się o tym nierzadko w środkach masowego przekazu i w rozmowach towarzyskich. Można to obserwować w wielu szkołach (nie tylko w gimnazjach i liceach), ośrodkach szkolno-wychowawczych, zakładach karnych, jednostkach wojskowych (zjawił się w wojsku), a nawet w tak zwanych dobrych domach i porządnym rodzinach. Dobrze się dzieje, że te zjawiska są nie tylko dostrzegane i napiętnowywane, ale też zwalczane (dobrym, choć kontrowersyjnym, tego przykładem jest program rządu i Ministerstwa Edukacji Narodowej określony mianem „Zero tolerancji dla przemocy w szkole”). Przyczynkiem do debaty parlamentarnej na temat socjopatologii jest niniejszy artykuł o przemocy i agresji jako aktualnym problemie społecznym oraz o zapobieganiu im jako ważnym zadaniu adresowanym do ludzi dobrej woli.

Summary

Violence and aggression in interpersonal relations. Psychological and pedagogical causes

The article focuses on the problems of violence and aggression as well as prophylaxis and prevention activities. The concepts of violence, aggression and aggressive behaviour are defined. The authors present theories and paradigms of aggression, describe causes and aggression symptoms. The article recommends strategies for violence and aggression prevention in families, educational facilities, social organizations and the mass media.